

Marian Al. Żurowski

Eklezjalny fundament życia wspólnotowego

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 31/1-2, 101-109

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN AL. ZUROWSKI

EKLEZJALNY FUNDAMENT ŻYCIA WSPÓLNOTOWEGO

1. Wprowadzenie

Kościół, który jest Ludem Bożym realizującym Boży plan zbawienia, nie przestaje być społecznością ludzką. Jest jednak czymś odmiennym od zwykłej społeczności. Ze względu bowiem na bliską analogię struktury Kościoła do Słowa Wcielonego, ludzie w Kościele nie przestają być prawdziwymi ludźmi, a ich wzajemne powiązania wspólnotowe nie tracą charakteru społecznego. Ta zaistniała społeczność Bosko-ludzka posiada już inną wartość i naturę.

Przez sam fakt istnienia człowieka w porządku naturalnym, który w Bożym planie stworzenia był już ukierunkowany do planu zbawienia — oprócz podstawowych relacji Boga do człowieka i człowieka do Boga — istnieją relacje międzyosobowe między równymi sobie ludźmi.

Wśród zakodowanych niejako w naturze ludzkiej uprawnień są tzw. naturalne — lub jak inni wolą — niezbywalne podstawowe uprawnienia ludzkie. Respektowanie ich stanowi o zasadniczej sprawiedliwości i pokoju świata. Wspomina o tym w obecnych czasach Powszechna Deklaracja Praw Człowieka wydana podczas trzeciej sesji ogólnej ONZ 10 grudnia 1948 w Paryżu¹. Chodziło o zagwarantowanie człowiekowi tego, czego się słusznie domagał, ze względu na swoją godność i wolność. Art. 20 tejże deklaracji brzmi: „1. Każdy człowiek ma prawo do spokojnego zgromadzenia i stowarzyszenia się.

2. Nikogo nie można zmuszać do należenia do jakiegoś stowarzyszenia”.

Dużo już napisano na temat tego artykułu i dlatego w tym miejscu nie ma potrzeby szerzej się tym zajmować. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że zawiera w sobie uprawnienia naturalne, które człowiek realizuje jako osoba społeczna zależnie od osobiście podjętej decyzji i swoich potrzeb.

¹ Tekst polski: *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, Warszawa 1963.

2. Permanentny kościelny fundament życia zorganizowanego

Niewątpliwie mówiąc o uprawnieniach człowieka do zrzeszania się w Kościele, nie można pominąć powyżej omówionego, podstawowego stwierdzenia. Jest ono bowiem zakorzenione w samej, nie pozbawionej wymiaru społecznego naturze człowieka. Kościół składa się przecież z prawdziwych ludzi, dlatego też od samego załóżka jego istnienia powstają Bosko-ludzkie relacje międzyosobowe typowe i wyłączne jedynie dla Kościoła. Nie są to tylko relacje między Bogiem a człowiekiem i człowiekiem do Boga w Chrystusie za sprawą Ducha św., ale także prawdziwych już odrodzonych w chrzcie św. ludzi między sobą.

W ten sposób Kościół będąc realizacją Nowego Przymierza jest tą „Komunią”, z istoty której wypływają podstawowe kościelne uprawnienia i obowiązki nie tylko indywidualne, ale też wspólnotowe. Tu znajduje się ich źródło i uzasadnienie. To przymierze akceptują i kontynuują ludzie wierzący w Chrystusa i przyjmujący chrzest. Oni to przez dobrowolną decyzję włączają się do tego Kościoła, względnie akceptują chrzest w dzieciństwie udzielony.

Zastanawiając się nad źródłem obowiązywalności norm podstawowych, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do zrzeszania się w Kościele nie wystarczy wskazać na Boga jako na ostateczną przyczynę, lub szukać jej wyłącznie w sposób uproszczony w prawie naturalnym czy też Bożym pozytywnym. Niewątpliwie jest to prawda, jednak chodzi o głębsze i jaśniejsze wykazanie ich źródeł bezpośrednich, gdyż są one obowiązujące dla całej komunii Kościelnej a zarazem stanowią podstawę dla szerszej rozwijanego i rozbudowywanego prawodawstwa w przedmiocie życia społecznie zorganizowanego.

3. Źródła istnienia i obowiązywalności uprawnień wspólnotowych jednostek włączających się do wspólnoty kościelnej

Przez zbawcze słowo w sercach niewierzących rodzi się, a rozwija w sercach wierzących — wiara. (Decr. *Prezb. Ordinis* 4). Doprowadza to najczęściej u pierwszych, którzy ją zaakceptowali do przyjęcia chrztu, lub świadomego zaaprobowania go przez ochrzczonych w dzieciństwie. Mówi bowiem kan. 96 KPK: „przez chrzest człowiek zostaje wcielony do Kościoła Chrystusowego i staje się w nim osobą z wszystkimi obowiązkami i prawami...”.

Wśród tych praw jedno z podstawowych miejsc zajmuje uprawnienie do życia wspólnotowego, albowiem jak mówi Konstytucja o Kościele *Lumen Gentium* w nr 11, przez chrzest wierni wcieleni są do Kościoła i równocześnie każdy z nich uzyskuje ukierunko-

wanie wspólnotowe. Ten tekst ma zasadnicze znaczenie w materii przez nas aktualnie rozważanej. A więc nie tylko każdy człowiek włącza się do „komunii Nowego Przymierza”, ale równocześnie uzyskuje oprócz naturalnie już posiadanego ukierunkowania społecznego, jeszcze ukierunkowanie wspólnotowe typu kościelnego.

Trzeba ze szczególnym naciskiem podkreślić, że przez fakt przyjęcia chrztu naturalna godność człowieka, jego uprawnienia i zobowiązania prawne naturalne nie zostają umniejszone, przeciwnie są dowartościowane, podniesione do wyższej godności. Dlatego człowiek w Kościele zachowuje pełnię swoich uprawnień naturalnych. W konkretnym wypadku chodzi o ukierunkowanie społeczne.

Podobnie jak chrzest daje ukierunkowanie wspólnotowe, tak bierzmowanie czyni wiernych uczestnikami funkcji kapłańskiej mającej wybitnie charakter „wspólny”. Różni się ona wprawdzie w swej naturze od hierarchicznego kapłaństwa służebnego, ściśle jednak łączy się z tym samym kapłaństwem Chrystusa. Nie daje jednak uprawnienia do indywidualnego działania „in persona Christi”, co jest udziałem kapłaństwa posługiwania hierarchicznego.

Wskazując na sakramenty, które dają typowo kościelne ukierunkowanie wspólnotowe, nie można pominąć sakramentu pokuty, czy sakramentu chorych. Dzięki nim nie tylko dochodzi do pojednania z Bogiem, ale równocześnie z Kościołem — wspólnotą wiernych. W ten sposób zostaje przywrócona harmonia naruszona przez zawinione czyny ludzkie.

Mówiąc o ontycznej, wspólnotowej strukturze Kościoła, jako o podstawie relacji uprawniająco-zobowiązujących, w sposób specjalny należy zaakcentować sakrament Eucharystii, który jest zarówno źródłem, szczytem i utwierdzeniem „komunii”, a także jedności tej właśnie wspólnoty kościelnej. Eucharystia jest więc łącznie z poprzednimi sakramentami zasadniczą podstawą realizacji wspólnotowych uprawnień w Kościele.

W ten sposób niejako po zasygnalizowaniu podstaw sakramentalnych wspólnotowego ukierunkowania się wszystkich wiernych należy jeszcze wspomnieć o dwóch sakramentach, z których każdy daje specjalne w swoim rodzaju ukierunkowanie wspólnotowe.

Pierwszym z nich jest sakrament małżeństwa. Posiada on charakter wspólnotowo twórczy w stosunku do złączonych w tym związku osób. Tworzą one najmniejszą komórkę kościelną, czyli tzw. „domowy kościół”. Nie można go wyizolować od społeczności podobnych, gdyż spełniając swoją rolę ma przygotować małżonków, a później rodziców i w konsekwencji dzieci do pełnowartościowego życia w społeczności kościelnej, nie tylko naturalnej,

świeckiej. Zachowując zatem własny niepowtarzalny charakter swego domowego kościoła przyczynia się do wychowania potomstwa i przygotowania go do pozytywnego działania w sposób wspólnotowo-twórczy w przyszłości, w środowisku w którym przyjdzie mu żyć.

Ponadto nie można pominąć sakramentu kapłaństwa, posiadającego również charakter wspólnotowo-twórczy. Ma on jednak inną naturę niż kapłaństwo wspólne, wypływające ze chrztu i bierzmowania. Spełnia też inne zadania w Kościele. Pomimo to jednak jak najbardziej pozytywnie przyczynia się do realizacji uprawnień wspólnotowych, nie tylko naturalnych, ale przede wszystkim kościelnych.

4. Życie wspólnotowe dostępne wszystkim wiernym²

W kontekście tego co powyżej zostało naświetlone oraz art. 20 *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, choć mowa tu o wymiarze naturalnym, zrozumiałą staje się treść kanonu 215 w aspekcie kościelnym. Zgodnie z nim wierni mają prawo swobodnego zakładania stowarzyszeń i kierowania nimi dla realizacji celów miłości, pobożności albo dla ożywienia chrześcijańskiego powołania w świecie. Dla osiągnięcia tych celów mogą również odbywać wspólne zebrania. A zatem nie kwestionując w niczym możliwości takiego działania na płaszczyźnie świeckiej, kanon ten podkreśla uprawnienie wszystkich wiernych do zrzeszania się i do zakładania stowarzyszeń podejmujących działalność zorganizowaną dla celów typowo Kościelnych lub z nimi złączonych. Zrzeszenia te mogą się wzajemnie wspomagać w działalności typowej dla poszczególnych grup wiernych głównie dla katolików świeckich.

Od pierwszej chwili istnienia Kościoła wierni zbierali się nie tylko w świątyni jerozolimskiej, ale także w domach prywatnych idąc za zachętą Chrystusa: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego uczyni wam mój Ojciec który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w Imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 19—20). Mamy na to liczne dowody w pismach apostoelskich, kiedy Apostoł Paweł pozdrawia wspólnoty kościelne, gromadzące się w konkretnych domach prywatnych (Por. Rz. 16,5; Kol. 4,15; Flm. 2; itp.).

To, co było charakterystyczne dla tych wspólnot — to równość, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już

² W opracowaniu tego punktu wykorzystane zostały materiały zebrane i opublikowane w: M. Al. Żurowski, *Współuczestnictwo Kościelne — Ius ad communionem*, Kraków 1984 str. 174 nn. oraz 82 i nn.

mężczyzny ani kobiety wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Gal. 3,28). Tej równości starano się przestrzegać w innych przejawach życia pierwotnego Kościoła. Na uwagę zasługuje szczególnie równe traktowanie wiernych pochodzących z ludzi wolnych i niewolników. W życiu zewnętrznym młody Kościół nie mógł ani nie chciał zmieniać ówczesnej struktury socjalnej, gdyż jego tendencje zmierzające w takim kierunku byłyby zaraz wykorzystane do innych celów, niezgodnych z myślą Kościoła. W miarę jednak możliwości starał się on wpływać na złagodzenie losu ludzi należących do stanu niewolniczego.

Uprawienie do równości między wiernymi podczas zebrań modlitewnych i liturgicznych niejednokrotnie powracało w historii Kościoła. Było też przypomniane przez kompetentne czynniki, a ostatnio powrócił do tego zagadnienia Sobór Watykański II np. w *Konstytucji o Liturgii* nr 32.

Praktykowany przez wspólnoty jerozolimskie zwyczaj zbierania się także poza oficjalnymi miejscami modlitwy — to jest w domach prywatnych — został utrzymany w pierwotnym Kościele, szczególnie w okresie prześladowań.

Wiara w skuteczność wspólnoty modlitwy (por. Dz. 12,5) była tak ugruntowana w społeczności wiernych, że nawet gdy nic nie zagrażało ich bezpieczeństwu z racji wykonywania praktyk religijnych, nadal zbierali się w różnych miejscach na wspólne modlitwy. Oczywiście kult sprawowano również już wówczas w kościołach, które budowano jawnie, głównie w miejscowościach, gdzie przebywał biskup, głowa kościoła partykularnego, *chorepiscopi*, czy kapłani mający powierzoną troskę duszpasterską o wiernych.

W tych wszystkich zebraniach choćby najmniejszych, mających na celu słuchanie słowa Bożego czy co innego zgodnego jednak z działalnością Kościoła, na swój sposób aktualizuje się Kościół w konkretnych lokalnych warunkach kulturowych. Wierni wkorzenieni we własne środowisko i mentalność lokalną dostosowaną do wyżej wspomnianej własnej kultury na swój niepowtarzalny i własny sposób realizują ewangelię. Należą oni nadal do własnych domowych kościołów, a równocześnie — w miarę swoich możliwości, potrzeby i dobrej woli — włączają się także w innego rodzaju wspólnoty tworząc nowe dzieła, idąc po linii nawet szeroko rozumianych zadań Kościoła. Zorganizowane w ten sposób zespoły przez swoją odrębność drugorzędną nie naruszają podstawowej jedności.

Powstaje w ten sposób pewien pluralizm form, który o tyle jest autentycznym wyrazem tworzenia się Kościoła, oraz ubogacaniem się jego życia i realizacją jego własnej misji w nowy często sposób, o ile dzieje się to w zjednoczeniu *in communione*

z innymi, większymi wspólnotami kościelnymi zarówno w pionie hierarchicznym jak i horyzontalnym. Realizuje się więc misję zleconą przez Chrystusa w zupełnie nowym często ujęciu co bynajmniej nie przynosi uszczerbku podstawowej jedności.

Sprawdzianem więc stwierdzającym kościelną autentyczność tych społeczności jest wspomniana wyżej łączność w obydwu wymiarach. Pozorne zachowanie kościelnego charakteru w innym wypadku tej gwarancji nie daje. Zjednoczenie więc z innymi wspólnotami w pionie hierarchicznym i horyzontalnym — tak typowe dla Kościoła — postuluje ze swej natury zachowanie Bosko-ludzkiej więzi, która przez analogię do Boga-Człowieka dać winna życiodajną siłę. Wiąż ta polega nie tylko na ścisłej łączności z Jezusem Eucharystycznym i Duchem św. działającym w Kościele, ale także z tymi, którym zlecono właściwe dla Kościoła niepowtarzalne funkcje. Spełniają oni swoje posłanie (*missio*) zgodnie ze specyficzną, a także niezastąpioną strukturą Kościoła Bożego.

Dzięki zachowaniu więzi *communio*nis, pluralizm form nie szkodzi, ale ubogaca jeszcze bardziej życie wspólnoty wspólnot jaką jest Kościół. Dlatego współcześnie pod wieloma względami i aspektami przypomina ono w swoich przejawach różnorodność form spotykanych w pierwszych wiekach Kościoła.

5. Nowe inicjatywy

Niezależnie od istniejących już podstawowych struktur wspólnotowych, a także innych żywotnie działających w Kościele, każdemu z wiernych przysługuje możliwość podejmowania własnych inicjatyw życia zorganizowanego. Jest to możliwe nie tylko na podstawie ogólnoludzkich praw człowieka, które w tej płaszczyźnie nabierają specjalnej wartości, ale i na podstawie uprawnień jakie posiada on w Kościele. Podobnie bowiem jak w zwykłych społecznościach ludzkich, tak tym bardziej we wspólnocie Kościelnej, jest dozwolone, a nawet konieczne, praktykowanie rozmaitych form życia zorganizowanego.

Dotyczy to przede wszystkim form o charakterze religijnym, a także z nim związanych, mieszczących się w misji Kościoła i będących jej realizacją nawet w szerokim tego słowa znaczeniu. Wśród organizacji i dzieł społeczno religijnych zawsze będą miały w Kościele wysoką rangę wszelkie formy zorganizowanego spieszenia z pomocą ludziom potrzebującym. Dekret bowiem o apostołstwie świeckich mówi: „Niech więc świeccy wielce cenią i w miarę sił wspierają dzieła miłosierdzia oraz przedsięwzięcia pomocy społecznej czy to prywatne czy publiczne, a także międzynarodowe, które niosą skuteczną pomoc jednostkom i narodom

znajdującym się w potrzebie, współpracując na tym polu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli" (Apost. Act. 8).

Chociaż w wielu wypadkach działalność charytatywna dokonywana jest indywidualnie, jednak zaleca się czynienie tego w sposób zorganizowany i metodyczny. Tak bowiem skuteczniej zaradzi się potrzebom. Hierarchia nie tylko powinna spieszyć z pomocą i zachęcać do tego rodzaju działalności, ale aktywnie współpracować, widząc w niej kontynuację planów Chrystusa.

Ponadto Kościół nie broni, lecz przeciwnie — nawet zachęca do brania udziału w innych formach życia zorganizowanego, zwłaszcza pogłębiających jedność rodziny ludzkiej. (Apost. *Actuositatem* 27).

Życie zorganizowane nie jest czymś statycznym, lecz powstaje w zależności od potrzeb samego Ludu Bożego lub środowiska, w którym dana grupa się znajduje czy zamierza działać. Wielorakość ich wynika często z warunków wytworzonych w różnych stadiach rozwoju kultury i cywilizacji odzwierciedlających choćby pośrednio istniejące na danym terenie braki i potrzeby. Im to, najczęściej nowe inicjatywy starają się zaradzić lub też dokonać czegoś zupełnie nowego.

Jak z jednej strony współuczestnictwo wiernych jest typowym elementem fundamentalnie-wspólnotowego życia kościelnego i uzupełniającym je w działaniu poświęconym różnym dziełom, tak z drugiej strony zasada pomocniczości analogicznie stosowana — ze względu na inny charakter Kościoła — broni prawomocnej różnorodności wśród chrześcijan oraz powstałych wśród nich grup.

We wszystkich wyżej wspomnianych formach działania wspólnotowego nie wolno zapominać o typowo kościelnym wyrazie i owocu współpracy. Uprawnienia własne drugorzędne niejednokrotnie muszą ustąpić potrzebom innych. Ofiarne dawanie się bliźnim zwycięża egoistyczne szukanie samego siebie. Istnieje zatem pewna proporcja między tym, co człowiek daje, a tym, co przez to zyskuje, chociaż już w innym wymiarze.

Niejednokrotnie życie we wspólnotcie wymaga wielkiego wyrobienia i samozaparcia się, ponieważ wspólnota złożona jest z ludzi ze swoistymi niedociągnięciami, czy brakami, które nie powinny przeszkadzać w osiągnięciu większego dobra.

Stąd też nie wszyscy będą mogli w jednakowym stopniu korzystać z uprawnień, jakie dana wspólnota udziela swym członkom. Każdy bowiem ma o tyle prawo do korzystania z owoców dobra wspólnego, o ile proporcjonalnie ponosi wspólne ciężary. Jednak Kościół łagodniej do tego problemu podchodzi i wpierv zachęca do umiaru. Kanon 223 bowiem mówi:

„§ 1. W wykonywaniu swoich praw — czy to indywidualnie, czy zrzeszeni w stowarzyszeniach — wierni powinni mieć na uwadze

dobro wspólne Kościoła, uprawnienia innych oraz własne obowiązki wobec drugih.

„§ 2. Ze względu na dobro wspólne, przysługuje władzy kościelnej prawo domagania się, by wierni korzystali z umiarem z przysługujących im praw”.

Życie bowiem zarówno indywidualne, a tym bardziej zorganizowane nie może zakłócić harmonii podstawowej wspólnoty wspólnot, którą jest Kościół. Przeciwnie ma się do niej przyczyniać i ją tworzyć.

Das ekklesiologische Fundament der kirchlichen Gemeinschaft

Mit Rücksicht auf die angenäherte Analogie der Struktur der Kirche zum leibhaftigen Wort, hören die Menschen in der Kirche nicht auf, wirkliche Menschen zu sein, und ihre gegenseitigen gemeinschaftlichen Bindungen verlieren den gesellschaftlichen Charakter nicht.

Unter dem quasi in der menschlichen Natur verschlüsselten Recht befinden sich die s.g. natürlichen, oder wie es andere mögen, unveräußerlichen, grundlegenden Rechte der Menschen. Ihr Respektieren ist die Grundlage zur Gerechtigkeit und zum Frieden in der Welt. An sie erinnert die Allgemeine Deklaration über die Menschenrechte (der Uno) Der Art 20 dieser Deklaration lautet wie folgt: „Jeder Mensch hat das Recht an friedlichen Versammlungen teilzunehmen und Vereinigungen beizutreten”.

Unbezweifelbar ist es, wenn man über die Berechtigung des Menschen spricht sich in der Kirche zu vereinen, daß die oben besprochene grundlegende Feststellung nicht umgangen werden kann. Auf diese Weise wird die Kirche, die die Realisierung des Neuen Bündes ist, dieser „communio” aus deren Wesen die grundlegenden kirchlichen Rechte und Pflichten konkludieren, nicht nur die individuellen, aber auch die gemeinschaftlichen. Wie es in „Lumen Gentium” in Nr 11 lautet, wird der Gläubige durch die Taufe in die Kirche einverleibt und gleichzeitig gewinnt ein jeder seine gemeinschaftliche Einstellung.

Ähnlich werden die Gläubigen durch Firmung zu Teilnehmern an der priesterlichen Funktion, die schon einen ausgeprägten „gemeinsamen” Charakter hat. Man darf das Sakrament der Buße, oder das Sakrament der Kranken nicht auslassen, denn dank dieser wird nicht nur die Versöhnung mit Gott, sondern auch gleichzeitig die mit der Kirche, mit der Gemeinschaft der Gläubigen erlangt.

Auf besondere Weise wäre das Sakrament der Eucharistie zu akzentuieren, daß gleichzeitig Quelle, Gipfel und Bestätigung der „Gemeinschaft” und der Einheit eben dieser kirchlichen Gemeinschaft ist.

Auf diese Weise wäre noch an zwei Sakramente zu erinnern, da ein jedes von ihnen eine, in seiner Art spezielle gemeinschaftliche Aufgabe darstellt. Das erste von ihnen ist das Sakrament der Ehe, das einen gemeinschaftlich-schöpferischen Charakter hat. Außerdem kann man das Sakrament des Priestertums nicht umgehen. Es hat aber auch doch andere Aufgaben zu erfüllen in der Kirche.

Die Gläubigen, verwurzelt in ihrem eigenen Milieu und lokalen Mentalitäten, die angepaßt sind an die s.g. eigene Kultur, realisieren auf ihre unvierholbare und eigene Weise, das Evangelium. Sie gehören zu ihren „Heimkirchen”, schließen sich aber auch oft, den eigenen Möglichkeiten, Bedürfnissen sowie dem guten Willen entsprechend,

neuen anders gestalteten Gemeinschaften an, schaffen neue Werte gemäß den Aufgaben der Kirche. Diese neu gebildeten Gemeinschaften stören durch ihre andere, zweitrangige Bedeutung, die fundamentale Einheit nicht.

So entsteht ein gewisser Pluralismus der Formen, die, wenn sie ein authentischer Ausdruck der Schaffung der Kirche sind, ihr Leben und die Realisierung ihrer Mission in der neuen Form nicht ärmer machen, was in der Vereinigung, „in communion“ mit anderen größeren kirchlichen Gemeinschaften auf hierarchischer und horizontaler Stufe erfolgt.